

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 18-go lutego 1933 r.

Tragedja sprawiedliwości w Polsce O powagę przyszłego Prezydenta i sądów

Prawdziwą sensacją szczegółowej dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości było przemówienie posła Trąpczyńskiego, który doskonale scharakteryzował współczesny wymiar sprawiedliwości.

CZY SEJM MOŻE BYĆ ROZWIĄZANY?

Przy budżecie ministerstwa sprawiedliwości mam prawo zająć się w pierwszym rządzie jedną z funkcji sądu najwyższego, t. j. decyzją o zakwestjonowanych wyborach. Czynie to ze względu na dialog, który się odbył tu w sobotę ostatnio pomiędzy p. Miedzińskim i kol. Rybarskim. Kolega Rybarski żądał ponownych wyborów przed wyborem nowego prezydenta ze względu na nieuczciwość, jakie miały miejsce przy ostatnich wyborach. Wówczas p. Miedziński uznał to pierwsze za wdzieranie się w uprawnienia Prezydenta i żądanie konstytucyjne spóźnione. W pewnym delatantymie prawniczym — p. Miedziński nie jest prawnikiem — ale żywo i z wielkim triumfem twierdził on, że najmniej w 4 miesiące przed wyborami Prezydenta mógł być Sejm rozwiązany. Otóż p. Miedziński zapomniał, że art. 41 konstytucji tę sprawę dość jasno przewiduje, wprawdzie nie wprost, ale pośrednio. Art. 41 ustęp 2 mówi: „Gdyby Sejm był rozwiązany w chwili, gdy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej jest opróżniony, marszałek Sejmu zarządzi niezwłocznie nowe wybory do Sejmu i Senatu”. — Oczywiście o tyle zarządzi marszałek Sejmu nowe wybory do Sejmu i Senatu, t. j. o ile przedtem już Prezydent nowych wyborów nie zarządził.

Więc nawet, gdyby rozwiązanie Sejmu nastąpiło po załatwieniu budżetu, około połowy marca, to w takim razie wybór Prezydenta mógłby się odbyć zamiast 1 czerwca — w drugiej połowie czerwca. Więc jedyną nieregularnością byłoby to, że przez kilka tygodni rządziłby zamiast Prezydenta marszałek Sejmu. Ja myślę znowu, że takim wielkim nieszczęściem dla kraju toby nie było.

SEJM WYBIERAJĄCY PREZYDENTA MUSI POCHODZIĆ Z UCZCIWYCH WYBORÓW.

Pozatem p. Miedziński starał się zbyć kp'nami, wedle swego zwyczaju, bardzo smutną sprawę nieuczciwości, popełnionych przy ostatnich wyborach. Twierdził, że po każdym wyborach stronnictwa zwyciężone zawsze zarzucają zwycięstwu nadużycia.

Ale jak się przedstawia sprawa ta w rzeczywistości? Doświadczenie uczy, że wprawdzie na całym świecie i przy każdym wyborach znajdują się jednostki, mające więcej gorliwości partyjnej niż sumienia, ale występna działalność jednostki jeszcze nie charakteryzuje całych wyborów. Tymczasem, jak było u nas przy ostatnich wyborach? Tam zachodziły tysiączne

nieuczciwości właśnie ze sfer urzędowych. Na czele tego stała policja, wywierająca na wyborców presję w formie bezprawnych aresztowań, rozpędzając wyborców na wiecach postępowanie, które p. minister Składkowski przyznał z tego miejsca, mówiąc, że to było jego prawem. Skompromitowało to Polskę w sprawie Śląska przed Ligą Narodów, bo każdy zachodni europejczyk uważa wybory pod presją rządową za oszustwo, za sypanie piaskiem w oczy. Celem wyborów jest zawsze skonstatowanie rzeczywistego sentymentu wyborców.

A dalej, ponieważ zarzucają nam głośno w twierdzeniach, że nieuczciwość zachodziła przy wyborach, zacytuję kilka kwiatków z protestów wyborczych, wniesionych przez nasze stronnictwo. (Przerywania na ławach BB.). Wszystkie one dotyczyły oszustw, popełnionych w komisjach okręgowych, mianowicie: W Siedleach 10 000 kartek nr. 4 przez noc, czy przez kilka nocy zostały z białych zamienione na żółte, wskutek tego unieważniono je; w Radomiu wymieniono przeszło 20 000 kartek z r. 4 na nr. 1; w Lublinie straciliśmy 1 mandat z powodu sfałszowania protokołu; w Płocku przy wyborach uzupełniających 32 meźów zaufania stwierdziło oszustwa w komisji okręgowej.

PROTESTY WYBORCZE.

Razem wisi w Sądzie Najwyższym około 80 protestów, z których tylko drobna część została rozstrzygnięta i to oczywiście najprostsze sprawy, t. j. głównie takie, których protesty zostały odrzucone dla niedostatecznego umotywowania.

JAK ORGANIZOWANO BOJÓWKI WYBORCZE.

W Poznaniu zaszedł następujący

skandaliczny fakt: Na kilka tygodni przed wyborami na 4 do 5 tygodni, pewien generał w czynnej służbie, jego nazwisko chcę chwilowo oszczędzić, nie powstydził się zaangażować dwustu kilkudziesięciu zbirów, skoszarował ich, żywił w koszarach i wystawił im legitymacje, podpisane przez niego i przez dyrektora policji, Grefnera. Te legitymacje były na to, aby, jeżeli zbroje popełnią jakąś zbrodnię, np. będą bić lub inaczej terroryzować — a takich wypadków było sto kilkadziesiąt — ażeby policja nieświadoma, nie aresztowała ich, kiedy będą się wykazywali legitymacją.

WEZWANIE DO WSPÓLNEJ PRACY.

W okręgu płockim i przemyskim skasowano wprawdzie wybory, ale przy wyborach uzupełniających zaszły te same lajdactwa, co i przy pierwszych. W Płocku pewien członek Sejmu nie wstydził się formować bojówki dla terroryzowania wyborców przeciwnych obozów.

Tych samych dowcipów trzeba się spodziewać przy każdym przyszłym wyborach. Więc dotychczasowy stan rzeczy nie daje uczciwym stronnictwom żadnej ochrony przed oszustwami wyborczymi. (P. Burda: A które to są uczciwe stronnictwa?). W każdym razie nie panowie. (Oklaski na prawicy i lewicy). Więc można się spodziewać tych samych sztuczek. — Ale można dużo na tem polu zrobić i dlatego wzywam uczciwie myślące stronnictwa lewicy do wspólnej pracy przeciwko oszustwom wyborczym. Można na tem polu dużo zrobić, ale trzeba sprawę rychło przygotować.

(Dokończenie na następnej stronie)

Nominacja Biskupa Wojsk Polskich

Ojciec św. raczył przyjąć rezygnację J. E. ks. biskupa Stanisława Galla zes tanowiska biskupa polowego, mianując go w dowód swego uznania arcybiskupem tytularnym Karpathos.

Jednocześnie na wakujące stanowisko biskupa polowego Ojciec św. zamianował ks. prałata *Józefa Gawlinę*, b. dyrektora K. A. P. obecnie *proboszcza parafii w Królewskiej Hucie, nadając mu tytuł biskupa Mariamme*.

Do czasu przekazania władzy nowemu biskupowi polowemu ks. arcybiskup Gall będzie pełnił funkcje biskupa polowego w charakterze administratora apostolskiego.

Burza śnieżna nad Śląskiem

We wtorek na całym niemal Śląsku szalała silna burza śnieżna. Nagłe zachmurzenie spowodowało zupełne ciemności. Wichurze towarzyszyły błyskawice i grzmoty. Komunikacja i ruch pieszy na kilkanaście minut zupełnie ustały.

Również niezwykle silna burza przeszła nad Zagłębiem Dąbrowskiem. Wskutek wichury w kilku wypadkach zanotowano przewrócenie się pojazdów konnych. Obfity śnieg zasypał dostęp do wielu bram składów.

Warta wylała

Z Sieradza donoszą, że poziom rzeki Warty w ciągu ostatnich dni znacznie się podniósł ponad stan normalny. Na odcinku między Porzewem a wsią Olchów rzeka wystąpiła z brzegów. Wieś Olchów została zalana. Stan wody na wymienionym odcinku podnosi się w dalszym ciągu. Rozpoczęto prace nad rozbijaniem zatorów lodowych.

Lindbergh przenosi się do Europy

Prasa londyńska donosi, iż Karol Lindbergh zamierza osiedlić się na stały pobyt w Europie, prawdopodobnie na Riwierze francuskiej lub wybrzeżu baskijskim. Lindbergh nieustannie napastowany jest przez szantażystów, którzy żądają od niego pieniędzy, grożąc porwaniem drugiego syna.

Ofensywa japońska

Ofensywa japońska w prowincji Dzehol rozpocznie się prawdopodobnie 27 lutego, tak, aby osiągnęła swój całkowity rozwój w dniu 1-go marca tj. w pierwszą rocznicę utworzenia niezależnego państwa mandżurskiego.

Według wiadomości, pochodzących od wyższych urzędników japońskich, przygotowano zostały 3 noty, które domagać się będą całkowitego wycofania wojsk chińskich z prowincji Dzehol. Chińczycy zapowiedzieli, że będą stawiali silny opór inwazji japońskiej do prowincji Dzehol.



MASZERUJĄCA GÓRA.

W pobliżu miejscowości Chatelet w Belgji zaczęło się przed kilku dniami obsuwać dość wysokie wzgórze, grożąc zasypaniem drogi wiodącej do tej miejscowości. — Na zdjęciu naszym widzimy zapory, mające na celu zapobiec zasypaniu drogi przez obsuwające się zwaly ziemi.

Tragedja sprawiedliwości w Polsce

(Dokończenie artykułu z poprzedniej strony)

TRAGEDJA STANU SĘDZIOWSKIEGO.

A teraz przechodzę do tego, co nazwałem w komisji tragedją stanu sędziowskiego.

Stanowisko sędziowskie we wszystkich innych krajach, a w Polsce w innych czasach uchodziło za najszlachetniejszy zawód. Ludzie honoru, przekonani, że są główną podporą państwa, porządku państwowego i w swej działalności podlegają tylko prawu i własnemu sumieniu, wynieśli to stanowisko wysoko ponad zespół innych urzędników. To też wszystkie rozumne rządy, jakie są znane w historii, a także między innymi i absolutystyczne, dbały o to, aby niezależność sędziowska nie była nigdy podawana w wątpliwość. We wszystkich czasach właśnie w stanie sędziowskim zbierały się czyste i silne charaktery. Za Ludwika XIV, którego rządy były szczytem absolutyzmu, minister królewski wyraził pewnego razu pierwszemu prezesowi trybunału, Lamoignon, wdzięczność królewską za wyrok, wydany w myśl życzenia króla, i wspominał o zasłudze, oddanej królowi. Na to Lamoignon dumnie odpowiedział: „Sąd wydaje wyroki, a nie oddaje usługi“. Dobrzeby było, żeby w Polsce dziś o tem pamiętano.

Tak samo w Prusach w 18-tym wieku tak zw. absolutyzm oświecony Fryderyka II w znanej historii o młynarzu w Sans Souci wyraził dumę z faktu, iż w Prusach sądy są niezależne.

DRUGI ODDZIAŁ DECYDUJE O LOSIE SĘDZIÓW.

Od kilkunastu miesięcy za pomocą aparatu szpiegowskiego wydziału bezpieczeństwa pracowano nad listą sędziów, niedostatecznie prawomyślnych. Grały tutaj rolę bezimiennego doniesienia i śmieszne denuncjacje. Mówię śmieszne, bo poznałem niedawno, niedługo przed czystką, jakiegoś sędziego apelacyjnego w Poznaniu. Kiedy zaczęła się czystka, uskarżał się on na to, że dostaje dymisję za to, iż go widziano rozmawiającego ze mną na ulicy. Całą naszą państwowość opanowali ludzie z II Oddziału, więc i system szpiegowski II Oddziału opanował nawet administrację sprawiedliwości. Żeby w te smutne sprawy wnieść trochę humoru, zaczętuje dosłownie z djarjusza sejmowego, w jak figlarny sposób pewien zwolennik rządu bronił czystki. Ten p. powiada tak: „P. Trampezyński podaje jako jedyny powód usunięcia opanję II Oddziału. Skąd te wiadomości? Mógłby mieć je p. Trampezyński, gdyby żył w zażyłości z ministrem sprawiedliwości“. (Nigdy do tego nie będę aspirował). „Mówi on, że istnieje kartoteki. Nie wiem, ale sądzę, że je prowadzić wolno. Skąd jednak ta wiadomość, żeby minister sprawiedliwości kierował się opinią jakiegoś wydziału bezpieczeństwa. To są głosowe twierdzenia, a nawet znam wypadki, że decyzja wypadła wbrew woli, opinii i interwencji naczelnika wydziału bezpieczeństwa. Na terenie wydziału poznańskiego, który znam, czystka znakomite dała rezultaty i lżejsi sąd apelacyjny stanął dopiero na odpowiednim poziomie“. A więc w pierwszej części kazania ten pan aprzeza, aby wogóle jakikolwiek szpiegowski wydział bezpieczeństwa albo jakikolwiek „opiekunów“ oddział miał tu do czynienia. A w drugiej części kazania oświadcza, że w ednym wypadku wydział bezpieczeń-

Matactwa zdrajców sprawy ludowej,

posłów Januszewskiego i Rząsy, członków Komitetu redakcyjnego dziś już jawnie sanacyjnych gazet, „Głosu Ludu“ oraz „Głosu Wsi i Osady“, założonych przez Romualda Wasilewskiego do walki z „Gazetą Grudziądzką“ i dla wprowadzenia zamętu w szeregach Ludowców na Pomorzu.

Ich „ideowość“

Wyżej wymienieni zdrajcy sprawy ludowej nic o swej zdradzie nie piszą w swych bebekowskich piśmi-dłach chełmżyńskich.

Chodzi tu o to, aby abonenci tychże sanacyjnych piśmi-dł nie dowiedzieli się o ich ohydnych zdra-dzieckich wyczynach i nie wyrzucili tych szmat na śmieci.

Natomiast w organie komorników, naczelnym równocześnie organie sanacji, „Gazecie Polskiej“ usiłują w oczach swych chlebobawców, naczelnym sanatorów bebeków wymalować się na glanc i przedstawić się reszcie bractwa bebekowskiego jako „i-de-o-wych“, t-a-k — ideowych ludzi, którzy przecież wcale nie poszli po pieniądze do sanacji, nie sprzedali się jej. Tymczasem poseł Rząsa, ten „bezinteresowny“ zdrajca sprawy ludowej, już wziął pieniądze, Albowiem od pana Bryxa, szwagra i pełnomocnika p. Wasilewskiego kupił wyżej wspomniane gazety. Wasilewski natomiast przez kilka dni pod różnymi pozorami siedział w Grudziądzu, żeby potem głosić, że nic o tem nie wiedział, że to wszystko się stało wbrew jego woli. Tymczasem komedia ta na ni się nie przydała, bo Lud sobie doskonale zdaje sprawę z tego, kto jest głównym winowajcą.

Drugi „bezinteresowny“ zdrajca, poseł Januszewski, niewątpliwie wy-dobyl swoje zaprzepaszczone w wydawnictwach chełmżyńskich pieniądze z okładem.

Jako powód swego wystąpienia z Stronnictwa Ludowego podają zdrajcy najpierw — „determinacyjną“ politykę Stronnictwa Ludowego. Co to znaczy w przetłómaczeniu na zrozumiały dla Ludu polskiego język? Oto znaczy to, że zdrajcom nie podobało się, iż prawi Ludowcy niezłomnie stali i stoją przy obronie praw i interesów Ludu polskiego, że nie chcą wchodzić w konszachty z sanatorami-bebekami, nie chcą im nawet ręki podawać; nie chcą się stać ich służkami; nie chcą się podlić w takim stopniu, by ich kupowano jak świnię na targu, jak sanacja już tyłu kupiła!

stwa jednak nie zwyciężył. (Głos: Nie ścisłe pan cytuję). Dosłownie według djarjusza sejmowego.

O tem zaś, czy postępowanie p. Michałowskiego jest legalne, to ów prawnik ani słowem się nie odezwał.

TAJEMNICA BRZEŚCIA.

Jeszcze gorszym skandalem był proces redaktora Małychy, oskarżonego z powodu twierdzenia, że w Brześciu panował system sadyzmu. Sąd grodzki w Bydgoszczy postanowił wysłuchać więźniów brzeskich jako świadków rzekomego sadyzmu. Teraz w kołach rządowych powstała panika: telefony, telegramy szły w jedną i drugą stronę. Obawa była, że urzędowe fałszywe, ułożone w sprawie brzeskiej wyłonią się przed całą opinią publiczną. Poruszono niebo i ziemię,

Chcą walczyć z religią!

Dalej tłumaczą obaj zdrajcy swe wystąpienie ze Stronnictwa — polityką „czarnej mafii“ w Stronnictwie Ludowym.

A co to znaczy w przetłómaczeniu na zrozumiały dla Ludu polskiego język?

Otóż to znaczy, że tym zdrajcom, co to ich świeżo kupiła sanacja na targowisku pomorskiem, przeszkadza nietylko każdy kapłan katolicki, któryby w ramach Stronnictwa chciał bronić także praw politycznych i interesów gospodarczych Ludu polskiego, ale tym zdrajcom sprawę ludowej przeszkadza w Stronnictwie każdy członek, który podobnie jak cały Lud polski mocno stoi przy wierze Ojców i trzyma się oburącz Krzyża Chrystusowego.

Otóż tym frazesem o „czarnej mafii“ przedstawili się nowo upieczeni sanatorzy Ludowi polskiemu we właściwym świetle. Otóż pokazuje się, że są oni wolnomyślicielami, bezbożnikami, pionkami ukrytej ręki masonskiej. Nikt nie byłby przypuszczał w Stronnictwie, że to takie osobniki! A Lud nasz gdyby był o tem wiedział, napewno byłby ich kazał dawno wygonić z Stronnictwa, bo nie chciałby, żeby tego rodzaju „ciemne“ osobniki dotykały się swymi brudnymi łapami czystych jego spraw.

Dobrze się stało, bardzo dobrze, że w sanacyjnej „Gazecie Polskiej“ czarno na białym wypisali tę swoją nienawiść do Kościoła katolickiego. Tembardziej Lud polski rad będzie, że się Stronnictwo Ludowe tej zakały pozbyło.

Wilki w owczej skórze

W końcu swego oświadczenia posłowie Rząsa i Januszewski coś mając o interesie Państwa. Kończą oni swoje oświadczenie tem, że to oni, którzy niby to reprezentują dziesiątki tysięcy osadników, i gospodarzy małorolnych, zwiążą Pomorze na wieczne czasy z Rzeczypospolitą. My jesteśmy najmocniej przekonani, że właśnie te dziesiątki tysięcy Ludu polskiego przepędzą

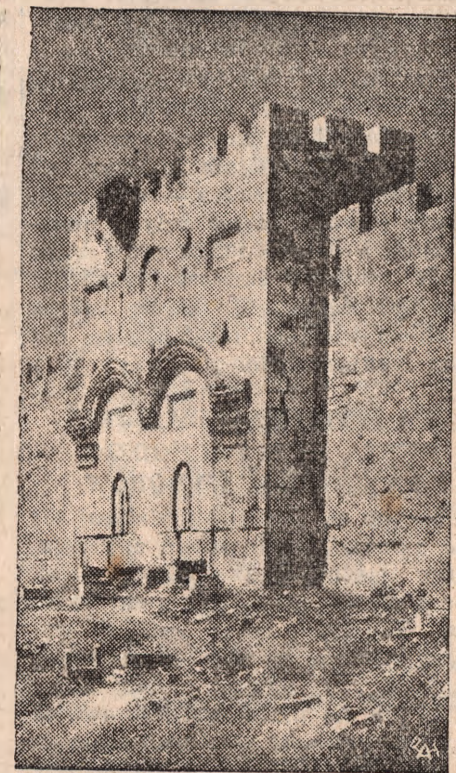
zdrajców, wszędzie gdzie się pokażą, tak, że już nie będą śmieli pokazać się w przyszłości wśród uczciwych ludzi.

W ostatniej chwili doszła nas wiadomość telefoniczna, że nowo upieczeni sanatorzy wydali w tych swoich sanacyjnych szmatach w „Głosie Ludu“ i „Głosie Wsi i Osady“ — „manifest“ do Ludu. W tym „manifestie“ w kłamliwy sposób twierdzą, że nie przystąpili do sanacji a pracować będą dla Ludu pomorskiego. Staje się więc to, cośmy przepowiadali, że będą chcieli okłamywać Lud polski, podobnie jak Michałkiewicz, żeby go móc tumanić przy pomocy swych piśmi-dł sanacyjnych i wodzić na podwórko sanacji.

Odpowiedź Ludu pomorskiego

Jednak masa Ludowa nie jest tak niemądra, jak się tym osobnikom zdaje. Zewsząd bowiem docho-dzą nas listy, w których Lud wyraża najostrejszymi słowami oburzenie swe na Wasilewskiego, jako głównego sprawcę zamętu i rozłamu na Pomorzu i na obu zdrajców poselskich. A donoszą nam także z Chełmży, że abonenci dotychczasowi tych szmat donoszą redaktorowi i wydawcom, że wyrzucają te szmaty na śmieci, albo też żądają, by im, choć już zapłacili na miesiąc abonament, tych piśmi-dł nie przysyłali.

Wszelkie więc komedje Wasilewskiego i jego pełnomocnika, szwagra Bryxa i zdrajców poselskich na nic się nie przydały. Są oni wszyscy skończeni, nietylko na terenie Pomorza lecz całej Polski. Nawet pies od nich chleba nie weźmie a uczciwy człowiek im ręki nie poda.



Z ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Na zdjęciu naszym widzimy t. zw. Złotą Bramę zamurowaną przez muzułmanów, by przeszkodzić zapowiedzianemu przejściu przez tę bramę Mesjasza żydowskiego

„Trzeba wilkowi przypilnować zęby!”

oświadcza Ignacy Paderewski

Ignacy Paderewski po przybyciu do New Yorku, pytany przez dziennikarzy o pogląd na sytuację polityczną, odpowiedział m. in.:

— Liga Narodów jest ciężko chora. Rozwiązanie problemu Dalekiego Wschodu sięga poza środki, jakimi ona rozporządza. Pozatem Liga jest i była instytucją pożyteczną.

Zapytany o problem rozbrojenia Paderewski powiedział: Nie przewi-

duję wielkiego sukcesu dla tych ambitnych planów, albowiem jedno z mocarstw wystąpiło już z żądaniem zwiększenia swych zbrojeń. Dodał również, że ma tu na myśli Niemcy.

Homo himini lupus — mówi Paderewski. — Jest tylko jeden sposób przeszkodzenia wilkowi w wyrażaniu wielkich szkód. Nie trzeba w tym wypadku zmieniać natury wilka, ale trzeba przypilnować jego zęby. Operacji takiej trzeba dokonać bardzo zreźnie, tak, aby wilk

o tem niewiedział. Był czas, kiedy operacji takiej można było dokonać w kraju, w którym dentystyka doszła do szczytu doskonałości, mianowicie w Ameryce.

W sprawie długów międzynarodowych, — oświadczył, — że długi uczciwie zaciągnięte powinny być w zasadzie zapłacone, jednak zdaniem jego, problem powinien być tak załatwiony, by organizmy państwowe poszczególnych narodów nie zostały układem takim zniszczone.

Czy organizacje stronnictwa podpadają pod dekret o stowarzyszeniach?

Wobec zapytań z wielu stron, czy zakładane na podstawie statutu Stronnictwa Ludowego Koła ludowe względnie także wybierane na zjazdach Zarządy Powiatowe itd. podlegają postanowieniom dekretu o stowarzyszeniach, czy zatem mają być u władz zgłaszane względnie zarejestrowane — wyjaśniamy, jak następuje:

Już przy sposobności uchwalania ustawy o zgromadzeniach (obowiązującej od 8 maja 1932 r.) a w szczególności ze względu na art. 18 tejże ustawy mówiący w p. b) o „zebraniach członków legalnie istniejących zrzeszeń, odbywających się w lokalach, które to zebrania nie potrzebują być zgłaszane u władz — zwrócono się do przedstawicieli rządu o wyjaśnienie, czy rząd uważa stronnictwa polityczne względnie ich organizacje, nie posiadające statutu zarejestrowanego przez władze za „legalnie istniejące zrzeszenia” w rozumieniu art. 18 p. b) ustawy o zgromadzeniach.

Podsekretarz stanu (wiceminister) ministerstwa spraw wewnętrznych złożył wówczas w Sejmie, imieniem rządu oświadczenie, z którego wynikało, że rząd uważa stronnictwa polityczne (także opozycyjne w stosunku do rządu, ale stojące na gruncie państwowym) za „zrzeszenia legalnie istniejące”, do których mają zastosowanie postanowienia art. 18 p. b) ustawy o zgromadzeniach. Dlatego też zebrania w lokalach członków Stronnictwa (Kola ludowe, Zjazdy Powiatowe, zarządy powiatowe, Zjazdy Wojewódzkie (okręgowe), zarządy wojewódzkie (okręgowe), zaopatrzone w legitymacje, stwierdzające przy-

należność członkowską do Stronnictwa — odbywane są bez potrzeby zgłaszania u władz.

Przy sposobności zaś omawiania dekretu o stowarzyszeniach z 27/X 1932 r. p. 808 Nr. 94 Dz. Ust.) na posiedzeniu Komisji Administracyjnej Sejmu — przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych radca ministerjalny Czapłowski oświadczył, iż rząd nie ma tendencji do podporządkowania organizacji stronnictw politycznych pod przepisy dekretu o stowarzyszeniach,

czyli uważa, iż organizacje te pod dekret ten nie podpadają.

A zatem tak Koła ludowe S. L. jak i Zarządy Powiatowe i t. d. nie potrzebują być zgłaszane u władz ani rejestrowane przez władze.

Powyższe oświadczenia rządu są zgodne z okólnikami ministerstwa spraw wewnętrznych z dn. 17 lutego 1920 Nr. Pr. 210/4, przytoczonymi w broszurce dr. J. Pufka p. t. „Obywatelskie Prawo Zgromadzeń” na str. 36 i 37.

Dr. Wł. Kiernik.



ODKOPANIE ŚWIATYNI WENUS W RZYMIE.

W ramach wielkich prac wykopaliskowych przystąpiono obecnie do odkopania świątyni Wenus. Świątynia ta zbudowana była w latach 48—46 przed narodzeniem Chrystusa przez Juljusza Cezara.

F. BOUTET.

Polowanie na męża

Po obiedzie, gdy pokojowa podała herbatę i wyszła z pokoju, pani Laubelle zrobiła poważną minę i zwróciła się do męża i córki:

— Muszę wam coś powiedzieć. Adolfie, oddaj gazetę, a ty Gabrjelo uważaj, gdyż tu chodzi o ciebie. Dostałam dziś list od mojej dawnej przyjaciółki, pani Amangin. Zaprasza cię na miesiąc do zamku Laviviere.

— Gabrjelo sama? — zawołał pan Laubelle.

— Nie przeszkadzaj!

— Tak, ojcze, nie przeszkadzaj mamie.

— Zaprasza cię sama, moje dziecko, gdyż wie, że ojciec nie może wyjechać teraz z Paryża a moje miejsce jest przy nim. Ale jest jeszcze inna tego przyczyna, pani Amangin twierdzi, że bez nas będziesz się czuła swobodniejsza. Dzisiaj tak już jest na świecie i trzeba się z tem liczyć. To zaproszenie może przynieść ci szczęście. Masz dwa dziecięta trzy lat, jesteś piękna, rozumna, masz doktorat i gdybyś mnie była słuchała, a ojciec się temu nie sprze-

ciwiał, byłabyś już koncypienką. Ale pomimo tych wszystkich przymiotów, dotąd nie wyszłaś zamaż. O twoim posagu nawet mówić nie warto, a kryzys mieszkaniowy musi wywołać kryzys małżeński. Krótko mówiąc, — pani Amangin dała mi do zrozumienia, że możesz tam zawrzeć korzystne znajomości. Bedzie kilka osób; państwo Gorchefond, których znamy, państwo Valin, bardzo sympatyczny pan Breuil, którego poznaliśmy tej zimy u pani Amangin, oraz Rajmund Ermente, syn Ermente-Automobil.

— Automobile nie mogą mieć syna, — przerwał pan Laubelle, gdyż jako profesor nie mógł znieść takich uproszeń językowych.

— Proszę cię bardzo, porzuć te głupstwa, to zbyt poważna sprawa. Młody Ermente, to chłopak bez zarzutu. Jak stworzony na męża dla ciebie, Gabrjelo Ermente — auta, moje dziecko! Rozumiesz?

— Rozumiem, mamie — odpowiedziała Gabrjela stanowczym głosem. Słuchała z natężoną uwagą.

— A więc moje dziecko, bądź rozumna. Możesz zdobyć tego chłopca. Pani Amangin dlatego cię zaprosiła. Teraz wszystko tylko od ciebie zależy.

Musisz być uwodzicielką. Moda sprzyja dziś takim jak ty rośłym, dobrze rozwiniętym pannom.

— Na miłość Boską, kobieto! jakież ty przedziwne rady dajesz temu dziecku!

— Prosiłam cię Adolfie, żebyś się nie wtrącał do rozmowy. Gabrjela wie dobrze co chce powiedzieć, wie również a co może sobie pozwolić dobrze wyrazić. — a dzisiejsza panna. Ma nie tylko prawo, ale i obowiązek przedstawić się w najlepszym świetle. Tańczy doskonale, a ten młody człowiek z pewnością jest namiętym tancerzem.

— Przedewszystkiem chodzi o to, żeby był porządnym człowiekiem i podobał się Gabrjeli. Zresztą jest już dziesiąta godzina, idę spać.

— Idź już, idź. Dobranoc. A teraz kiedy pozostałyśmy same, muszę jeszcze raz przedstawić ci, jakie znaczenie ma to zaproszenie. Wiesz dobrze, że w życiu trzeba być praktyczną, i rozsądną a często nawet zuchwałą, jeżeli chce się chwycić szczęście za czuprynę. Wprawdzie wyszłam z twojego ojca, ale za naszych czasów ludzie byli jeszcze romantyczni. Ty moje dziecko powiniś żyć w godnych siebie warunkach. Rajmund Ermente będzie odpo-

wiednim mężem dla ciebie... Jesteś również tego samego zdania?

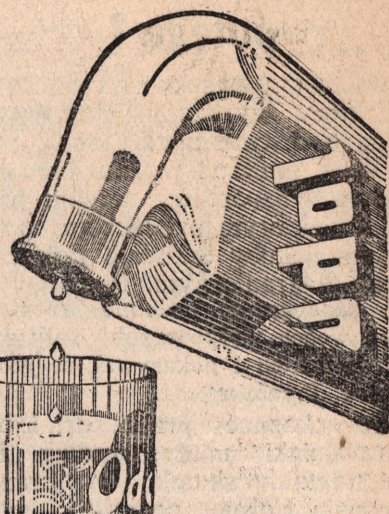
— Naturalnie, mamie. Możesz być spokojną, uczynię wszystko, co tylko możliwe. Kiedy mam wyjechać?

— Za osiem dni, a co do sukien...!

Pani Amangin przyjęła Gabrjela bardzo serdecznie. Wszyscy goście, o których mówiła jej matka, już się zechali: państwo Porchenfond, młode małżeństwo przeżywające miodowe miesiące, państwo Valin, on gruby czterdziestokiloletni mężczyzna, on zachwycająca, młoda blondynka, pani Breuil, elegancki, wymuskany starszy pan, pelen rozmaitych anegdotek; Rajmund Ermente. Młody człowiek wywarł silne wrażenie na Gabrjeli. Był wysoki, smukły, silny i miał poważne, łagodne oczy. Gabrjela musiała przyznać, że niezależnie od stanowiska, jakie zajmował w świecie, bardzo się jej podobał. Z nim możnaby być szczęśliwą... Ale czy mu się podoba

Czyniła wszystko, co tylko było w jej mocy. Usiłowała zorientować się w upodobaniach człowieka, by potem zastosować się do nich. Nie była pewna, co woli, modne, swobodne, wysportowane panny, czy też skromne niedo-

(Ciąg dalszy na str. następnej.)



ODOL

zawiera nadzwyczajnie skuteczny antyseptyk, którego działanie trwa jeszcze kilka godzin po płókanui.

Dlatego ODOL jest polecany przez znawców jako najlepszy środek do pielęgnowania jamy ustnej.

Obniżka płac powodem do strajku górników

Ze Sosnowca donoszą, że w przeddzień rano wybuchł niespodziewanie strajk na kopalni „Saturn” objął on na pierwszej zmianie 607 robotników. Przy pracy pozostaje 230 robotników.

Strajk rozszerzył się również na robotników, zatrudnionych przez prywatne przedsiębiorstwo, któremu kopalnia „Saturn” wydzierżawiła eksploatację produktów.

Powodem strajku była obniżka płac. W godzinach popołudniowych strajk zlikwidowano. Druga zmiana pracowała normalnie.

Znowu wybuch zbiornika gazu

W hucie żelaznej Hammerau w północnej Bawarii nastąpił wczoraj wiec nocnej Bawarii nastąpił wybuch zbiornika gazu. Budynek został zniszczony. Ofiar w ludziach nie było, gdyż eksplozja nastąpiła po opuszczeniu zabudowań przez robotników.

Gdzie ta mocarstwowa potęga?

Oslawiony paszkwilant Spiczynski, który wyrokami skazującymi go za oszustwo mógłby sobie podbić delję, umieścił w „Kurjerze Porannym” napastliwy artykuł przeciwno niektórym działaczom opozycyjnym, jakoby szkodzili Polsce na terenie zagranicznym. Pisze on że: „Lieberman podobno rozbierał się wobec wpływów polityków francuskich i pokazywał, że go bito w Brześciu”.

Te okazane przez dr. Libermana siniaki miały według „Kurjera” fatalny skutek, bo Francja odmówiła Polsce pożyczki, mimo tego, że wszystkie warunki pożyczki już były zgodnie ułożone.

Tyle razy słyszeliśmy z ust różnych dygnitarzy i tyle naczynaliśmy się w różnych urzędówkach o mocarstwowym stanowisku jakie Polska zdobyła sobie dzięki rewolucji majowej i dzięki obozowi marszałka Piłsudskiego, że dziwnem się wydaje twierdzenie, że jeden człowiek przez okazanie swych sił nie zdołał unicestwić wieloletnich zabiegów dygnitarzy reprezentujących „mocarstwową potęgę”. — Czasami jednak rzeczywiście siłce są wymowniejsze od najszumniejszych frazesów o mocarstwowej potędze.

PRZEZ CZTERY LATA UTRZYMYWAŁ SIĘ Z JEDNYM FRANKIEM W KIESZENI.

Frankotnik Francuz, Masson, którego w tych dniach aresztowali żandarmy w Garville pod Charters za włóczęgostwo, żył przez trzy lata jak pustelnik w lasach Carville, żywiąc się jagodami i zwierzyną, którą udało mu się złapać w sidła. Przed trzema laty Masson podpalił przez zemstę garaż i po tym fakcie uciekł z jednym frankiem w kieszeni. W ciągu tych trzech lat przymusowej włóczęgi i życia w lasach — Masson wydał z posiadanego funduszu tylko 75 centymów na zapalki. To się nazywa oszczędność!

EPIDEMIA CZARNEJ OSPY W BOMBAJU.

W Bombaju wybuchła epidemia czarnej ospy. Natychmiastowe przedsięwzięcie środki ochronne ze strony władz nie pomogły.

Epidemia rozprzyskała się tak bardzo, iż w ciągu ostatnich dwóch dni zmarło 100 osób, wśród nich wielu Europejczyków.

(Ciąg dalszy z poprzedniej str.)

świadczone panienki i dlatego stosowała obie metody. Tylko jego widział, wszyscy inni goście byli zaledwo statystami.

W czasie obiadów, spacerów, wycieczek, usiłowała zawsze znaleźć się obok niego. Nie słyszała ironicznych uwag pana Breuil i rubasznych żartów Valins'a. Myślała tylko o tem, że by podobać się Rajmundowi. Ale czy jej się to udało?

Dopiero po dwóch tygodniach dowiedziała się prawdy. Po wycieczce do jakichś ruin tańczono wieczorem. Gabrijela tańczyła z Rajmundem a potem z panem Breuil.

— Biedne dziecko, daremnie trudzi się pani, — zaczął mówić Breuil w czasie tańca. — Doprawdy, żal mi pani. Przypatruję się od czternastu dni... Ermente nie ożeni się z panią. Od dwóch lat jest przyjacielem pani Valin i ubóstwia ją. Pani Amangin dlatego zaprosiła ich tutaj równocześnie. A pani została zaproszona na moją prośbę. Tak, podobała mi się pani od pierwszej chwili. Wówczas, w zimie... przypomniała pani sobie? Chciałem panią zobaczyć znowu bliżej...

Liczne ofiary rozpraw politycznych w Niemczech

Krwawe rozprawy polityczne, jakie rozegrały się w niedziele, przybrały niezwykle na ostrości. Z Wrocławia, Eisleben, Dortmundu, Muenster itd. donoszą o licznych ofiarach zająć.

W Dortmundzie nieznanymi sprawcy zakłuli na śmierć górnika komunistę.

W Muenster narodowi socjaliści ciężko zranili w czasie bójki socjaldemokrata.

W Berlinie odniosło rany 10 osób, z czego 4 śmiertelnie.

Do niezwykle krwawego starcia doszło pomiędzy komunistami i hit-

lerowcami w miasteczku przemysłowym Eisleben. Z siedziby organizacji komunistycznej zaczęto nagle ostrzeliwać pochod oddziałów szturmowych. Wywiązała się ostra wymiana strzałów pomiędzy obu stronami. Trzech uczestników zająć padło trupem na miejscu, 20-tu zaś odniosło ciężkie rany. Kilku z nich walczy ze śmiercią.

Pochód narodowo-socialistyczny ostrzeliwano również w Dessau, gdzie zraniono dwóch szturmowców. Policja po oddaniu salwy przystąpiła do rozpraszania walczących za pomocą pałek gumowych.

Prochy uzbrojonego żołnierza w dziupli spróchniałego drzewa

W lasach Narajowskich w pow. rohatyńskim po ścięciu ogromnego buka o pniu doszczętnie spróchniałym, zrobiono niezwykle odkrycie. Oto, gdy podcięte drzewo runęło na ziemię, z dziupli potoczyła się czaszka ludzka, a za nią posypały się szoski. Jak za okazą, kości były odziane w zbutwiały mundur żołnierza austrjackiego. W kieszeni znaleziono legitymację wojsko-

wą, na podstawie której stwierdzono, iż denat pochodził ze wsi Podusilnej, w pow. przemysłańskim, leżącej nieopodal od miejsca niezwykłego znaleziska. W dziupli znaleziono również karabin z 40 nabojami.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa żołnierz ów, uciekając, schował się do dziupli buku i zginął w jakiś zagadkowy sposób.

Nieudała ucieczka pod okiem G. P. U.

Na pogranicznej stacji Niegorełło, leżącej tuż przy granicy polskiej, na Białorusi sow., agenci G.P.U. zatrzymali pewnego wyzszezo urzędnika sowieckiego z misji handlowej w Paryżu, który po urlopie w Moskwie jechał do Paryża. Tuż przed przekroczeniem granicy nadeszło z Moskwy polecenie aresztowania owego urzędnika.

Urzędnik, spostrzegłszy agentów G.P.U., wchodzących do pociągu, ukrył się pod pościelą jednego z dyplomatów zagranicznych, przypadkowo bawiącego w tym czasie w wagonie restauracyjnym. Odnaleziono go jednak w tem schronieniu i pod eskortą odprawiono do Moskwy.

Olbrzym meteor spadł na ziemię

Olbrzymi meteor z ognistym ogonem w kształcie komety, który widoczny był w wielu częściach prowincji według doniesień z Kowna, spadł w okolicy Wilkomierza. W promieniu 1 km. znaleziono dotąd 7 odłamków meteoru z których największy waży 7.200 gramów, najmniejszy zaś 50 gramów. Przy spadaniu meteoru powstało tak silne ciśnienie powietrza, że wszystkie wiatry 5 km. wyleciały, wszystkie sienne. Dwie osoby, znajdujące się w pobliżu miejsca wypadku zostały ogłu-

szone i dopiero po jakimś czasie przyszły do siebie.

Koniec buntu pancernika holenderskiego

— Jak donoszą z Amsterdamu, akcja eskadry, ścigającej zbuntowany okręt bojowy Zeven Provincien uwięzioną została pomyślnym rezultatem i doprowadziła do kapitulacji zbuntowanych marynarzy.

Pościgowa eskadra zauważyła i dopędziła De Zeven Provincien na odległość strzału armatniego.

Dowódca eskadry zwrócił się w drodze iskrowej do buntowników, żądając bezwarunkowej kapitulacji, w przeciwnym razie okręt będzie ostrzeliwany ciężkimi granatami i zbombardowany przez hydroplany. Komendant zażądał jednocześnie wywieszenia na głównym maszcie holenderskiej flagi, a na pokładzie białej chorągwi na znak poddania się. W ciągu 10 minut miała nastąpić zdecydowana odpowiedź.

Po upływie kilku minut nadeszła radjodepesza z odpowiedzią, że załoga nie podda się wcześniej, zanim nie będą uwzględnione pierwotnie postawione warunki i postulaty.

Bunt w meczecie

Jak donoszą z Konstantynopola, w miejscowości Brusa w największym meczecie Ulu, zbudowanym w XV wieku, doszło do otwartego buntu Muzulmanów.

Oto w chwili, gdy rozpoczęto czytać Koran w języku tureckim zamiast

Zawodowi mordercy i podpalacze

Policja w Baranowiczach wykryła bandę opryszków, którzy od lat trudnili się zawodowo wykonywaniem morderstw i podpałów na zamówienie. Aresztowano głównych przywódców szajki: Józefa Szachnucia i Jerzego Szymczuka, którzy przyznali się do morderstw, popełnianych z premedytacją. Szachnucia kilkakrotnie usiłował otruć swego teścia, a Szymczuk przyznał się do zbrodni morderstwa oraz do kilku podpałów, za co był przez pewne osoby dobrze wynagradzany.

Obaj cyniczni zbrodniarze, przyznający się do morderstw i podpałów, wskazali również współników zbrodni, których policja także aresztowała. Są to Bazyli Citurk, Antoni Małachowski, Józef Mieduszewski oraz Józef Żychliński.

Wszystkim zawodowym mordercom i podpalaczom grozi kara śmierci.

Dwie katastrofy

W Hiszpanji wydarzyły się ostatnio dwie katastrofy, w których 4 ludzi zostało zabitych i 20 rannych. Pod Gijon stoczył się autobus z wysoko położonej szosy. Z pod szczytków rozbitego autobusu wydobyto 4 zabitych i 7 rannych.

Pociąg zdążający z Madrytu do Caceres zderzył się z pociągiem towarowym. Kilka wagonów pociągu osobowego zostało rozbitych, 13 ludzi odniosło cięższe obrażenia.

Stulecie małżeństwa w gronie 100 potomków

Niezwykły jubileusz małżeński — bo 100-lecie swego małżeństwa, obchodzili w tych dniach państwo Filipowicze w Niszu (Jugosławja). Na uroczystości tej zgromadziło się wśród innych gości 100 osób z najbliższej rodziny: synów, córek, wnuków, prawnuków i prawnucząt. Filipowicz liczy lat 117 a jego żona 115.

Wobec tak zuchwałej odpowiedzi dowodzący admirał uważał wszelkie dalsze pertraktacje za zbyteczne i nieprowadzące do celu.

Na dany rozkaz jeden z hydroplanów, typu Dornier, wyrzucił pierwszą ostrzegawczą bombę, która wpadła w wodę opodal burty. Gdy to ostrzeżenie nie poskutkowało zrzucił lotnik drugą bombę, która już była celna i padła na pokład, eksplodując z wielką detonacją. Wybuch bomby spowodował na pokładzie momentalnie niewielki pożar.

Na zbuntowanym statku wynikło zamieszanie i wrzawa. Po chwili marynarze zaczęli wybiegać z kajut i zajmować miejsca w spuszczo-nych na wodę szalupach. W ciągu jednej godziny wszyscy buntownicy byli już uwięzieni na innych okrętach.

Jest rzeczą niewytłumaczoną, iż mimo kapitulacji załogi, radjostacja De Zeven Provincien wysyłała wciąż iskrowe depesze.

— jak to było dotychczas — w języku arabskim, wierni zbuntowali się i wyszli z meczetu.

Jak wiadomo, w styczniu ub. r. Kemal Pasza postanowił zaprowadzić czytanie Koranu po turecku, a nie po arabsku. Wobec tego rząd polecił nie forsować zarządzenia i pozostawić sprawę wolnemu wyborowi wiernych

DOCHODZĄ NAS WIEŚCI, że sanatorzy-bebekowcy mają prze prowadzić wściekły atak na „Gazetę Grudziądzką” — za wykrycie zdradzieckich sprawek posłów Rza- sy i Januszewskiego.

W celu przeprowadzenia ataku na „Gazetę Grudziądzką” a także na to, by do rodzin Ludowców wkręcić takie czy inne piśmidło choćby darmo, kradnie się adresy, gdzie się da. Nawet tam wydobywają sanatorzy adresy — gdzie bezwzględna obowiązuje tajemnica.

Starajcie się więc, Drodzy Czytelnicy, o to, aby wszędzie jaknaj- wredziej weszła „Gazeta Grudziądzka”, aby nie zdążyły tam wejść szmaty sanacyjne.

Kto Wam będzie opowiadał, że niema pieniędzy na „Gazetę” temu powiedzcie, że na 40 groszy miesięcznie na „Gazetę Grudziądzką — Tygodnik”, może się zdobyć nawet żebrak.

Rehabilitacja wójta ludowca

Józef Pajak, wójt gm. Guzów pow. Błońskiego — byłby do dzisiaj wójtem, gdyby nie to, że czując się jako chłop solidarnym z całą rzeszą chłopską — nie chciał, czy nie umiał śpie- wać pierwszej brygady — bo bardziej podobała mu się ludowa „Rota” Ko- szopnickiej, lub o zgrozo „Gdy naród do boju”.

Lustracje sypały się jedna za dru- gą, a gdy wreszcie wójt Pajak wraz z innymi ludowcami urządził wielki wiec ludowy — pękła bomba — przy- szło zawieszenie w urzędowaniu — a przy nowej lustracji wykryto nadu- życia i braki, z powodu których prze- ciw wójtowi wniesiono doniesienie do prokuratora.

Po długim śledztwie stanął wre- szcie wójt Pajak w styczniu br. przed Sądem Okręgowym w Warszawie, ja- ko oskarżony o sprzeniewierzenie fun- duszów gminnych. Jako świadka oskarżenia prokurator powołał pisa- rza gminnego, który właśnie prowa- dził książkę.

Jednakże na wniosek obrońcy ad- wokata dra. Wł. Kiernika Sąd zbadał szereg świadków, którzy stwierdzili, że Pajak był zawsze sumiennym i ucz- ciwym wójtem i jeżeli zaszyły naduży- cia, to z winy pisarza. Wynik roz- prawy był taki, że prokurator cofnął oskarżenie, a Sąd zgodnie z wnioskiem obrońcy dra Kiernika wydał wyrok uniewinniający w zupełności Pajaka!

Pajak uzyskał zadośćuczynienie moralne, ale kto wynagrodzi mu krzy- wdy doznane? Oj sanacja!

Odpowiedzi Redakcji.

— Lewandowski S., Stare Miasto. Wiadomości na tle rodzinnych sporów i kłótni podać nie możemy, gdyż nie pozwala na to prawo.

Zuchwały napad rabunkowy

W ub. wtorek wśródmięściu Bę- dzina dokonano zdumiewająco śmia- lego napadu rabunkowego na wolny skład soli.

Napadu dokonał jeden człowiek Popołudniu około 17,30 wtargnął do biura, gdzie znajdowały się 4 osoby i trzymając rewolwer w rękę krzy- knął: „ręce do góry!”

Obecni z przerażeniem uczynili zadość żądaniu bandyty, który ze spokojem przeszukał kase zabiera- jąc 2200 zł. poczem szybko ulotnił się.

Po kwadransie dopiero jeden z urzędników odważył się zawiado- mić policję, która zarządziła pościg — jednak bez rezultatu.

Wiadomości bieżące

Sobota, 18 lutego 1933 r.

Sobota: Szymona b. m. Wsch. sl. 6,47; zach. 4,54. Wsch. ks. 3,00; zach. 9,51. Niedziela: Konrada. Wschód sl. 6,45; zach. 4,56. Wsch. ks. 4,18; zach. 10,41. **Poniedziałek:** Leona. Wschód sl. 6,43; zach. 4,58. Wsch. ks. 5,19; zach. 11,52.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZE- TY” wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.**

STAN WODY NA WIŚLE

w dniu 14 bm.: Kraków minus 2,08; Zawichost plus 1,63; Warszawa plus 2,25; Płock plus 2,18; Toruń plus 2,94; Fordon plus 2,97; Chełmno plus 2,98; Grudziądz plus 3,21; Korzeniowo plus 3,34; Montawa plus 2,95; Piekło plus 3,12; Tezew plus 2,96; Einlage plus 2,80; Schiew. plus 2,88.

Województwa centralne

SANATORZY ŁOWIĄ TŁUSTE POSADY...

Nieobsadzone od czasu zgonu ś. p. St. Lubomirskiego stanowisko preze- sa urzędującego centralnego Związku Przemysłu polskiego w Warszawie, zostało jednomyślną uchwałą prze- zdum tej instytucji w dn. 8 bm. powie- rzone dr. Henrykowi Strasburgerowi b. min. przemysłu i handlu.

PŁONACY AUTOBUS NA SZOSIE.

Donoszą z Wielunia, że na szosie między Radomskiem a Opoczmem wy- darzyła się katastrofa autobusowa, spowodowana uszkodzeniem motoru. 22 osoby zostały poparzone względnie odniosły rany. 12 z nich przewiezio- no do szpitala. Autobus spłonął do- szczerńnię.

SMIERĆ NA MIEJSCU.

Podczas libacji u gospodarza Jana Kielezyka we wsi Wierzwanowice — pow. wieluńskiego — jeden z gości po- czął po pijanemu manipulować rewol- werem, powodując wystrzał. Pocisk ugodził w głowę brata gospodarza, Franciszka Kielezyka, skutkiem czego tenże poniósł śmierć na miejscu.

NAWAŁNICA.

Dnia 10 bm. szalała nad Warszawą i Łodzią wielka nawalnica, połączona z gradem i deszczem. Silny wiatr zer- wał antenę Polskiego Radja w Ra- szynie.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 19. II.: 10,00 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa; 12,15 Trans- misja Poranku Symfonicznego z Fil- harm. Warsz.; 14,00 „Porady wetery- naryjne”; 14,20 Koncert; 14,40 Odczyt z działu rolnego; 16,00 Program dla młodzieży; 16,25 Płyty gramofonowe; 16,45 „Kącik językowy”; 17,00 Koncert solistów; 18,00 Muzyka lekka; 19,25 „Kulig”; 20,00 Koncert wieczorny; 22,20 Muzyka taneczna z „Adriji”.

Poniedziałek, 20. II.: 12,10 i 15,40 Płyty gramofonowe; 17,00 Koncert; 18,00 Muzyka lekka; 19,20 „Skrzynka Rolnicza”; 19,30 „Na widnokręgu”; 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,35 Transmisja z Teatru „8,30” ope- retki Straussa „Kobieta, która wie czego chce”; 23,20 Muzyka taneczna.

Wtorek, 21. II.: 12,10 i 15,50 Płyty gramofonowe; 15,35 „Głód książki” — p. Jan Muszkowski; 16,40 Wit Stwoszc (w 400-ną rocznicę zgonu); 17,00 Popo- łudniowy koncert symfoniczny; 18,25 Muzyka lekka; 19,20 „Bieżące wiado- mości rolnicze”; 19,45 Prasowy Dzien- nik Radjowy; 20,00 Wieczór muzyki operetkowej; 22,00 Kwadrans literac- ki; 22,15 i 23,00 Muzyka taneczna.

MATKA Z TROJGIEM DZIECI ZGINĘŁA W PŁOMIENIACH.

W Węgrowie woj. lubelskie w jed- nym z domów w rynku wybuchił gro- żny pożar, który z niezwykłą szybko- ścią przeniósł się na sąsiednie domy. Straż miejscowa nie była w stanie o- pancować szalejącego żywiołu, wezwa- no więc do pomocy straże ogniowe. Ogień strawił 4 domy w rynku, wy- rzadzając straty na sumę ok. 90 tysię- cy zł. W płomieniach znalazła śmierć Małka Pomer wraz z trojgiem dzieci w wieku 2, 3 i 6 lat.

FALSZYWY POBORCA PODATKÓW.

Policja warszawska ujęła sprytnego oszusta, który podając się za po- borecę podatkowego magistratu, oszu- kał wiele osób.

Jest nim Stefan Wolski, który od- wiedzał rozmaite osoby z nakazami płatniczymi i rozpoczynał kroki egze- kucyjne. Zazwyczaj kończyło się na tem, że Wolski wyludzał rozmaite su- my na rachunek podatku i ulatniał się. Oszusta osadzono w więzieniu.

Małopolska.

SPALIŁA WŁASNE DZIECKO W PIECU.

Niezwykły fakt zakamieniałych u- czuć matki wobec własnego dziecka i żelaznych nerwów, zderzył się w tych dniach w Rabee. Służąca Aniela Lu- berda z Ostrowska, pow. Nowy Targ, po urodzeniu dziecka, w kilka godzin później wrzuciła je w ogień pieca, na którym gotowała obiad. Po czynie tym, nie zdradzając żadnego objawu osłabienia, ani zdenerwowania, najspo- kojniej kończyła swoją pracę. Gospo- dyni, u której zatrudniona była Lu- berda, znając przedtem stan obwinio- nej, zauważywszy u niej zmianę, do- chodziła, gdzie obwiniona zostawiła dziecko. Ponieważ Lubarda nie chcia- ła wyjawić popełnionego czynu, gospo- dyni zawiadomiła policję. Policja po przeprowadzeniu dochodzeń, aresztowa- ła sprawczynię, która w końcu przy- znała się do zbrodnicy czynu, poda- jąc, że dziecko spaliła podczas goto- wania obiadu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY DRUKARZA.

Bawiący w Stryju Bronisław Gold- man ze Lwowa, właściciel drukarni przy ul. Sykstuskiej 19, usiłował popel- nić w hotelu „Dienstla” samobójstwo przez zażycie 60 pastylek „Luminalu”. Desperata w stanie bardzo ciężki prze- wieziono do szpitala. Powodem samo- bójstwa były fatalne stosunki mater- jalne.

Kto wygrał w loterię

2-gi dzień ciągnięcia

100.000 zł. na nr. 51744.
15.000 zł. na n-ry: 4423 135238.
2.000 zł. na n-ry: 6044 15928 19607 21295 990 35630 74047 137 551 111010 684 112623 122455.
1.000 zł. na n-ry: 6724 10451 41718 42189 67291 82943 85114 114324 133954.
500 zł. na n-ry: 7696 15600 31124 54195 81588 95098 11605 121699 122794 125586 130179 132495 139953 145106.
400 zł. na n-ry: 10453 11596 14666 15238 15797 25859 34107 35720 41116 43336 48598 58156 65949 72102 73155 76783 86889 89390 102877 105001 105668 113311 141167 151715 142217.
300 zł. na n-ry: 2466 533 4489 9442 692 14168 16147 502 17416 17711 18089 19892 22158 25239 558 26667 27263 421 30472 30739 31475 32867 34904 39169 41352 648 857 4208 46812 51252 53637 54403 61322 64987 67898 69033 70812 77355 79496 80400 81200 86845 9098 96449 98483 99256 481 100660 101535 104006 523 105422 505 106257 115710 116664 11823 120225 122884 125358 12534 134784 137459 140720 763 141855 143336.

Bacność Czytelnicy!

Na liczne zapytywania naszych Czytelników, czy mogą nabyć za pieniądze zapowiedziany podręcznik

Adwokat i Doradca Domowy

podajemy do wiadomości, że książka ta nie jest do kupienia a dodana będzie bezpłatnie do „Gazety Gru- dziądzkiej” w niedługim czasie; wy- maga jednakże gruntownego opra- cowania i dlatego nie możemy po- wiedzieć dokładnie, kiedy ją doda- my. Z robotą spieszymy.

Bacność Ludowcy!

ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

GRÓJEC. W dn. 24, 25 i 26 lutego odbędzie się w Grójcu kurs politycz- no - gospodarczy. Program kursu następujący: 24-go pos. Waleron — sprawy samorządowe, pos. Pac — sprawy oświatowe, pos. Nosek — usta- wodawstwo podatkowe; 25-go sen. Woźnicki — Konstytucja, sprawy sa- morządowe, budżet, pos. Babski — or- ganizacja młodzieży wiejskiej; 26 go prezes dr. Wrona — zadania i cele poli- tyki ludowej, pos. Krysa — prawo- dawstwo karne, cywilne, ustawy rol- nicze, rolnictwo, przemysł kartelowy, sekr. nac. Bagiński — sprawy orga- nizacyjne, program i statut Stronnic- twa Ludowego. Uczestnicy winni zgłaszać się możliwie najrychlej w Sekretarjacie S. L. w Grójcu, ul. Pił- sudskiego 10.

Notowania giełdowe

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 30,62
1 dolar amerykański	zł 8,92
100 franków francuskich	zł 34,86
100 franków szwajcarsk.	zł 172,30
100 franków belgijskich	zł 124,20
100 koron czeskich	zł 26,43
100 guldenów gdańskich	zł 173,13
100 marek niemieckich	zł 210,50
Gram czystego złota	zł 5,92


BYDŁO I MIESO.

Warszawa, 11. 2. Notowania bydła rogatego i trzody chlewnej żywej wa- gi za 100 kg w złotych loco Warsza- wa, wg. Giełdy Miesnej dn. 10. 2.: cie- ła młode odżywione 80—85; świnie słoninowe od 150 kg wzwyż 105—110; świnie o wadze 130—150 kg 100—105; mięsne o wadze 110 kg 85—100. Na hali hurtu płacono za 1 kg: wołowina zadnia warszawskiego uboju I gat. 1,05—1,10; wołowina przywozowa 0,90—0,95; wołowina II gat. warszawskie- go uboju 0,90—1,00; przywozowa 0,75—0,85; wieprzowina mięsna II gat. war- szawskiego uboju 1,25—1,30; przywo- zowa II gat. 1,10—1,15; chuda III gat. 1,20—1,25. Spęd bydła rogatego 454 sztuk; pozostało 454; cieląt 162; pozos- tało —; świń 1.096; pozostało 36. Na targu nierogacizny nastrój ożywiony.

ZIEMIOPŁODY.

Lwów, 9. 2. Not. Giełdy Zbożowej i Towarowej za 100 kg loco wagon Lwów. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych; pszenica kraj. dw. 740 gr. 31—32; 720 gr. 30,25—30,75; psze- nica kraj. zbiorowa 29—29,50; żyto ma- łopolskie jednolite 17,25—17,50; zbioro- we 16,25—16,50; otręby pszenne 8,25—8,50; parytet Podwoleczyska. Kursy ustalone na podstawie cen rynkow.: pszenica zbiorowa 27,50—28,00; żyto małopolskie jednolite 15,75—16; zbioro- we 14,75—15; fasola krasa 17—18; bo- biki 12—12,50; hreczka 14,50—15; otre- by pszenne netto bez worka 6,75—7,00; grube 7—7,50; mak niebieski z wor- kiem 126—136; mak siwy z workiem 118—123.

SZCZEDNOŚĆ?



Czy ma być kupno t. zw. „taniej” żarówki, pożerającej wielkie ilości prądu, niewspółmierne z wytwarzaną światłością, i narażającej Was na stały nieproduktywny wydatek? Stosujcie żarówki tylko pierwszorzędnej jakości. Gwarancją takiej jest marka

TUNGSRAM

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

Część I.

Postępowanie sporne wraz z przepisami wprowadzającymi, uwagami i orzeczeniami Izby III Sądu Najwyższego.

Oprac.: L. Lewandowski i M. Superson sędziowie.

CENA WRAZ Z PRZESYŁKĄ ŻŁ. 3.80.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P.K.O. Poznań nr. 200420.

ZAMÓWIENIA PRZESYŁAC NALEŻY:

Zakłady Graf. i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).

UWAGA! POSIADACZY LOSÓW

(papierów wartościowych)

DOLARÓWEK, BUDOWLANYCH I INWESTYCYJNYCH

(premijówek)

upraszamy by we własnym interesie niezwłocznie nam podali swój adres w celu otrzymania bezpłatnego wyjaśniającego prospektu.

GŁÓWNA CENTRALNA KONTROLA losów i papierów wartościowych sp. z o. o. WARSZAWA, Próżna 14. — Telef. 24412.

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw **REUMATYZMOWI**

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p. wszędzie do nabycia

Wyrób i główna sprzedaż **APTEKA MIKOŁASCHA** Lwów, Kopernika 1.

Przedstawiciela okręgowego

dla wszystkich działów ubezpieczeń, przy stałych poborach i wysokiej prowizji. Poszukuje Towarzystwo Ubezpieczeń na miasto Grudziądz i przyległe powiaty. Zgłoszenia tylko poważnych, ustosunkowanych reflektantów kierować należy do „P.A.K.” POZNAŃ, Al. Marcinkowskiego n-r 11, pod n-r 7.12.

WAPNIARNIA MIASTECZKO

Sp. Akc.

produkuje li tylko z własnych pokładów wapiennych **wapno nawozowe**

mielony węglin wapnia CaCO₃

Fabr. w Miesteczku n/Notecia pow. Wyrzysk

Zamówienia na sezon wiosenny przyjmujemy. Zarząd w Poznaniu ul. Berwińskiego 1. tel 7716 i wszystkie spółdzielnie rolniczo-handlowe.

Detaliczną sprzedaż uskuteczniają: Wszystkie spółdzielnie rolniczo-handlowe w Poznaniu „Centralna Handlowa Zemiań”.

Pamiętaj! że tylko wtenczas będzie w Polsce dobrze, gdy się pozbędiesz na logu kupowania zagranicznych towarów!

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE

GRUDZIĄDZKIEJ

Wszechświatowej

sławy medium „Ewigny” odga duje imiona na zwiasta. wyszczególnia najwazniejsze fakty życia, określa charakter, zdolności, przeznaczenie Warszawa. Szyller Szolnik redaktor pisma „Swit” Zurawia 17 Horoskop przewidnie zaoczno tylko jeden złoty (znaczkami pocztowymi). Napisad rok, miesiac urodzenia

Chcesz tanio

nabyć instrumenty muzyczne zegarki. Żądaj bogato ilustrowany cennik który wysyła darmo — Najstarszy w Polsce dom muzyki Ignacy Cypres. Krakow. Szewska 13 G G

ŻŁ. 600.—

miesięcznie zarabiają na wól poczatkujacy przez sprzedad losów. Zglosze alia: „POLREK”, Lwów ul. Lozińskiego.

Magle

najnowszego wynalazku na zapad elektryczny i ręczny dostarcza M Janko wlaś. Fabryka Magli, Poznań. Starościna.

Ucznia

poszukuje od zaraz J Kuzniński, mistrz szewski Grudziądz, Koszarowa 21.

Płucnochorzy!

Kaszel, niekrwistość, ogólna słabość — wycezylo się w krótkim czasie cudownie działająca emulsja św. Katalina. Skutek zawsze pewny, daje krew, siłę, zdrowe płuca. Cena 8.—. Pliad: Saint Raphael, Poznań, Małe Garbary 3.

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgaga, nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Lwów — Apteka

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakł. kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrank. 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: **PUHLMANN & Co, BERLIN 866, Müggelstrasse 25 - 25 a.**



Niezbędna dla każdego pszczelarza jest książka **Praktyczne Pszczelnictwo**

napisana przez S. Brzóskego (opatrzone licznymi rycinami).

Cena wraz z przesyłką **ŻŁ. 5.05.**

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

KSIĘGA ZWYCZAJÓW TOWARZYSKICH

Mieczysław Rościszewski. 166 stron — Wysyła po otrzymaniu 3 Złotych Księgarń „URA WA” Warszawa, Dzielnia 20/J.

STRZELAJ DO CELU!

Broń bez zezwolenia policji, browning 6 cio mm strzelający z metalowych nabo do celu, rączka nielowa, pokryta czarna masą ebonitową za zł. 8.75 (zam. 30) wraz z eleganckim futerkiem wysyłamy za zaliczeniem pocztowym na listownie zamówienie 2 sztuki zł. 16.50 — 100 kul mosiężnych zł. 3.75, 8 mio strzałowy zł. 20 — Adresować: Sz. Skrzydłower, Warszawa 1, skrz. noczt 386 Oddz 8



3 N. 4a/31

W sprawie upadłościowej Kasy Spółdzielczej Parotacyjno - Osadniczej z. o. o. w Grudziądzu, termin rozprawy do zatwierdzenia obrachunku dopłat przedstawionego przez zarządę masy upadłościowej teje kasy, wyznacza się na dzień 4-go marca 1933 r. godz. 10-ta przedpołudniem przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 2.

Grudziądz, dnia 14 I. 1933 r.

SĄD GRODZKI.

Szkola Inżynierów Budowa samochodów, szkoła pilotów — technika papiernicza, Uczeńia posiada własne warsztaty Budowa maszyn. — Elektro-technika — Budowa samochodów. **Weimar** (Niemcy). Prosimy zażądać prospektu



już wyszedł z druku nr. 21.

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet, zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Kto jest zobowiązany do prowadzenia ksiąg handlowych?

według przepisów Nowego Kodeksu Karnego i jak je należy prowadzić, aby odpowiadały postanowieniom obowiązujących ustaw. Wydane przez M. Pacoszynskiego, zaprzys. Rzecznikawey Ksiąg Handlowych w cenie 1.00 zł. do nabycia w Księgarni Wikt. Kulerskiego przy ul. Wybickiego 9.

Czytajcie i rozpowszechniajcie wśród młodzieży wiejskiej pismo:

„WICI”

organ Związku Młodzieży Wiejskiej Rzplitej Polskiej WARSZAWA, ulica Szopena n-r 16, m. 20.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczet miesięcznie 1,80 zł, kwartalnie 5,80 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie. Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk. w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar. Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi w 3-eh wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rzyński, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona 10-ty na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 50 mm. W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 2,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym. W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł. Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmujemy się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę goty. Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce doljeza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zwiencjach należy podać koniecznie wydanie, w którym ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyki, nie

zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do wtorku rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszczą się w mniejszej liczbie, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uszłędnią się do dni 8 miu. Adres: „Gazeta Grudziądzka”, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Zależyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. Druklem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu”, w Tuszewie.